

# U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 33 (139)

Mierzeszyn, listopad 2014 r.

ISSN 2082-0089

Rok 5



**BAROKOWY OLTARZ ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA  
W MIERZESZYNIE PODDANY GRUNTOWNEJ RENOWACJI  
W PRACOWNI KONSERWATORA ZABYTKÓW:  
LISTOPAD 2014 - LISTOPAD 2015**



## PROGRAM PRAC KONSERWATORSKICH PRZY OLTARZU GŁÓWNYM KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA W MIERZESZYŃNIE

oltarz drewniany, polichromowany i złożony  
1 obraz olejny na desce  
4 rzeźby pełnoplastyczne

### STAN ZACHOWANIA

Ogólny stan zachowania ołtarza jest średni. Ołtarz niewątpliwie poddano przeróbkom, bądź złożono z różnych elementów. Z sondażowych badań wynika, że najprawdopodobniej nie zastosowano oryginalnie na całości szlachetnych powłok pozłotniczych. Ołtarz został pozbawiony swojej oryginalnej podstawy - predelli oraz mensy - stołu ołtarzowego. Zastąpiono te elementy wąskim, mурowanym rodzajem cokołu, podstawy pod nastawę ołtarzową.

Ołtarz nie jest jednorodny stylistycznie, obraz mógł być dodany w późniejszym czasie. W nastawie ołtarzowej nie brakuje żadnych zasadniczych elementów. Ołtarz w całości został kilkakrotnie przemalowany. Pierwotna polichromia jest najprawdopodobniej częściowo zachowana. Elementy złożone - snycerskie są przezioczone wtórnie brązami, szlakmetalem. Oryginalne złocenia wykonano najprawdopodobniej szlakmetalem, brązami i farbami srebrnymi. Stan zachowania i zasięg pierwotnej pozłoty jest trudny do precyzyjnego określenia. Należy spodziewać się, że elementy obecnie złożone nie posiadały pierwotnie pozłoty, bądź w większej ilości występowały srebrzenia. Podobnie w przypadku rzeźb: są przemalowane, ale stan i zasięg oryginalnej polichromii oraz złocień trudny do sprecyzowania. Widoczne wtórne warstwy mają dość dobrą adhezję do podłoża, niemniej obecne są spękania i odspojenia. Miejscami ubytki pokryto wtórnie farbą i pozłotą.

Drewno jest częściowo zdegradowane i zniszczone wskutek działania owadów, lecz pełni nadal funkcję nośną. Nie występują zasadnicze, duże braki w ornamentach i rzeźbach, są to drobne uszkodzenia mechaniczne, ubytki, odłamania, pęknięcia. Ewentualne wtórne uzupełnienia niewidoczne pod przemalowaniami.

Stan zachowania obrazu należy ocenić jako średni. Warstwa malarska wraz z werniksem mocno pożółkła, pociemniała, zmatowiała. Silne zabrudzenia powierzchniowe. Jest w dużym stopniu, może nawet w całości przemalowany. Warstwa malarska wraz z zaprawą wykazuje dość dobrą adhezję do podłoża, nie widać większych ubytków, spękań czy odspojień warstwy malarskiej. Także stan podobrazia jest dobry, nie widać większych jego ubytków.

### PROGRAM PRAC

Celem prac konserwatorskich jest zabezpieczenie substancji zabytkowej, zahamowanie procesów destrukcyjnych, a następnie odsłonięcie warstw oryginalnych i przywrócenie ołtarzowi jego pierwotnych walorów estetycznych. Prowadzi do tego wykonanie pełnej konserwacji technicznej i estetycznej ołtarza.

Ponadto należy zrekonstruować według zachowanych fotografii podstawę - predellę ołtarza:

1. Wykonanie wstępnej dokumentacji opisowej i fotograficznej ilustrującej stan zachowania obiektu przed przystąpieniem do prac.
2. Demontaż ołtarza i transport do pracowni.
3. Oczyszczenie z zabrudzeń powierzchniowych całości.
4. Wstępna konsolidacja odspojonych warstw malarskich i złożonych (PAW, klej króliczy, Plectol).
5. Dezynfekcja wszystkich elementów, w tym obrazu (Lichenicide-Bresciani).
6. Wykonanie odkrywek w celu oceny zasięgu i stanu zachowania oryginalnej polichromii oraz pozłoty na elementach konstrukcyjnych, dekoracyjnych i figuralnych; ustalenie budowy technologicznej obiektu.
7. Usunięcie wszystkich wtórnych warstw malarskich i złożonych oraz wtórnych zapraw, kitów (środki chemiczne oparte na rozpuszczalnikach organicznych oraz środki mechaniczne) z elementów konstrukcyjnych, snycerskich oraz z figur.
8. Właściwa konsolidacja i podklejanie odspojonych warstw zaprawy, malarskich i złożonych na częściach architektonicznych, snycerze i rzeźbach (PAW, BEVA, POW, Plectol).
9. Dezynsekcja (produkty handlowe zawierające środek czynny - permetrynę).
10. Impregnacja strukturalna wszystkich elementów drewnianych (Paraloid B-72 w toluenie), w tym podobrazia obrazu.
11. Uzupełnienie ubytków drewna oraz naprawy stolarskie (flekowanie, sklejenie pęknięć) wykonane w drewnie lub z użyciem kitów na bazie żywicy syntetycznych (żywica epoksydowa, POW+ trociny drzewne, drewno sosnowe, Araldit).
12. Ewentualna rekonstrukcja i uzupełnienie brakujących fragmentów snycerki (drewno lipowe, Araldit) przy ornamentach i rzeźbach, rekonstrukcja brakujących większych elementów.
13. Uzupełnienia i rekonstrukcje gruntów pod polichromię na konstrukcji ołtarza, detalu snycerskim oraz na rzeźbach (kit akrylowy, zaprawa kredowo - klejowa).
14. Uzupełnianie ubytków gruntów i wykonanie nowych pod złocenia (zaprawa kredowo - klejowa) na snycerze i rzeźbach oraz przygotowanie ich do złocenia (pulment, szelak).
15. Projekt i uzgodnienie wersji kolorystycznej



ołtarza: partii polichromowanych i złożonych.

16. Uzupełnienie i rekonstrukcja złoceń w technice zgodnej z oryginalną (złoto, srebro płatkowe, szlakmetal, złoto mineralne ze spoiwem PAW, lase-runki na srebrze) i ich zabezpieczenie.

17. Uzupełnienie i rekonstrukcja oryginalnej poli-chromii ołtarza (farby dobrane charakterem do ory-ginału).

18. Retusz polichromii na rzeźbach (farby dobrane charakterem do oryginału: wodne, farby olejno - żywiczne - Mussini) i jej zabezpieczenie (werniks damarowy, akrylowy matowy).

19. Rekonstrukcja predelli według zachowanych fotografii (materiał: drewno) oraz scalenie kolorystyczne z oryginalną nastawą ołtarzową.

20. Obraz:

- wstępna konsolidacja odspojonych warstw ma-larskich (PAW),
- oczyszczenie z zabrudzeń powierzchni-owych (woda, Canpac, Contrad, mieszaniny rozpuszczalników),
- usunięcie starych werniksów oraz przema-łowań (mieszaniny rozpuszczalników),
- oczyszczenie odwrocia,
- konsolidacja warstwy malarskiej wraz z zaprawą (żywica akrylowa P-550, BEVA),
- uzupełnienie ubytków podobrazia,
- uzupełnienie ubytków warstwy zaprawy (tzw. kit wiedeński),
- retusz warstwy malarskiej (farby akwarelowe i olejno-żywiczne Mussini firmy Schmincke),
- położenie werniksu końcowego (werniks akry-łowy - Talens),

21. Montaż.

22. Wykonanie dokumentacji konserwatorskiej opisowej i fotograficznej.

**TATIANA SROKOWSKA**

konserwator dzieł sztuki

3 czerwca 2014

## SPRAWOZDANIE Z PRZEPROWADZONYCH BADAŃ KONSERWATORSKICH OŁTARZA GŁÓWNEGO, AMBONY I EMPORY CHÓRU W KOŚCIELE PARAFIALNYM ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA W MIERZESZYNIE

Badania polegały na wykonaniu odkrywek konserwatorskich, których celem było określenie oryginalnej kolorystyki wyposażenia ruchomego kościoła, pod kątem zaprojektowania nowych elementów wystroju prezbiterium (stół ołtarzowy i pulpit).

Odkrywki przeprowadzono w reprezentatywnych miejscach na konstrukcji, detalu snycerskim i rzeźbach ołtarza głównego, konstrukcji, płycinach i detalu snycerskim ambony oraz na konstrukcji empyry chóru.

Wszystkie zabytki były wielokrotnie przemalowane farbami olejnymi, niemniej nie wszystkie warstwy wtórne powielają się w jednakowy sposób na poszczególnych elementach.

### Ołtarz główny:

Ze względu na dostępność, odkrywki sondażowe wykonano tylko w części głównej (dolnej) nastawy. W związku z tym obraz pierwotnej kolorystyki jest niepełny i niezupełnie pewny.

Ołtarz niewątpliwie poddano przeróbkom, bądź złożono z różnych elementów. Świadczą o tym warstwy wtórne, które na poszczególnych częściach nie zawsze się powtarzają. Niektóre fragmenty ołtarza pokryte są wyłącznie jedną warstwą: zaprawą i ostatnim opracowaniem (kolor beżowy lub szlakmetal). Oznacza to, że te elementy były dołożone, bądź wymienione podczas ostatnich prac przy ołtarzu. Taki brak wcześniejszych warstw występuje m.in. w części środkowej, wokół obrazu, na gzymsie.

Najstarsze opracowanie kolorystyczne to ciemny błękit (turkusowy) znaleziony na płaszczyznach konstrukcji, za figurami. Pokryty jest licznymi wtórnymi nawarstwieniami. W jednej z kolejnych warstw podobny kolor został powtórzony. Taki sam błękit występuje także w obrębie uszaków, jako tło dla złożonej wici akantowej. Drugim pierwotnym kolorem zaobserwowanym w niektórych miejscach konstrukcji (listwy profilowane, płyciny) jest czerń (lub bardzo ciemny inny kolor). Leży bezpośrednio na drewnie podłoża, w bardzo cienkiej warstwie. Może być zatem rodzajem podkładu pod właściwe opracowanie malarskie. Występuje także pod w.w. kolorem błękitnym. Kolumny były pierwotnie koloru szarego, być może opracowanego marmoryzacją lub imitującego srebro. W kolejnych warstwach występuje kolor srebrny.

Na detalu snycerskim, figurach nie znaleziono





oryginalnych złocień foliami szlachetnymi (złoto, srebro). Występuje jedynie szlakmetal, brązy, srebrzanka.

#### **Ambona:**

Jest jednorodna stylistycznie. Jednolite opracowanie może świadczyć o tym, że nie była przerabiana. Pierwotna polichromia jest obecna na całości, wydaje się być dość dobrze zachowana. Ambona jest pokryta marmoryzacją w kolorze jasnoszarym. Prawdopodobnie występują dwa odcienie szarości, zróżnicowane jedynie nieznacznie walorowo, oraz ciemnoszare użyczenie. Marmoryzacja zdaje się być dość prosta, nierozmalowana, kolor tła jest jednolity, na nim poprowadzono delikatne linie imitujące żyłki. Na całości występuje kilka wtórnych warstw olejnych, wszystkie w odcieniach kremowych, beżowych, żółtawych, zielonobrazowych. Na płycinach nie znajdują się żadne kompozycje malarskie ani przedstawienia figuralne. Są one tak samo, jak cała ambona, pokryte marmoryzacją.

Detal snycerski w kolorze złotym i srebrnym nie był najprawdopodobniej oryginalnie złożony foliami szlachetnymi (złoto, srebro).



#### **Empora chóru:**

Odkrywki wykonano tylko w górnej części konstrukcji, ze względu na dostępność. Występuje kilka warstw przemalowań olejnych, nieco mniej niż na pozostałych elementach wyposażenia kościoła. Wtórne nawarstwienia są mocno związane z podłożem, twarde. Warstwa pierwotna prawdopodobnie nie jest dobrze zachowana. Jest koloru czerwono-brązowego, miejscami wydaje się on być bardziej karminowo-czerwony, miejscami ciemnobrazowy. Być może przesycenie wtórnymi powłokami wpłynęło na niejednorodność zmian kolorystycznych w warstwie oryginalnej.



Główne elementy wyposażenia kościoła: ołtarz główny, ambona oraz empora chóru pochodzą z różnych okresów historycznych. Są zróżnicowane pod względem formalnym, stylistycznym, jak i kolorystycznym. Empora była pierwotnie w kolorze brązowo-czerwonym, ambona w odcieniach szarości marmoryzowana, a ołtarz główny czarny bądź ciemnoniebieski. Dekoracja snycerska na wszystkich obiektach była częściowo w kolorze złotym i/lub srebrnym, jednak wykonana materiałami nieszlachetnymi. Ołtarz i empora jest wzbogacony o malarskie i rzeźbiarskie przedstawienia świętych. Uzyskanie całkowitej pewności co do wyglądu, kolorystyki, stanu zachowania wymaga odsłonięcia większych powierzchni oraz na wszystkich częściach składowych poszczególnych zabytków.

Ołtarz główny został pozbawiony swojej oryginalnej podstawy - predelli oraz mensy-stołu ołtarzowego. Zastąpiono te elementy murowanym, płaskim rodzajem cokołu, podstawy pod nastawę ołtarzową. Wskazana byłaby rekonstrukcja dolnej części ołtarza - predelli w drewnie, według zachowanych fotografii.

Projektując nowe formy wyposażenia, takie jak: posoborowy stół ołtarzowy i pulpit, rekonstrukcję mensy pod ołtarzem, należy wziąć pod uwagę różnorodność stylistyczną i kolorystyczną historycznych elementów, istniejących już od dawna w zabytkowej przestrzeni kościoła.

**TATIANA SROKOWSKA**

konserwator dzieł sztuki

21 kwietnia 2014



## ORĘDZIE SYNODU O RODZINIE

My, ojcowie synodalni, zebrani w Rzymie wokół papieża Franciszka na nadzwyczajnym zgromadzeniu ogólnym Synodu Biskupów, zwracamy się do wszystkich rodzin na różnych kontynentach, szczególnie zaś do tych, które idą za Chrystusem – Droga, Prawdą i Życiem. Okazujemy swój podziw i wdzięczność za codzienne świadectwo, jakie składacie nam i światu swoją wiernością, swoją wiarą, nadzieją i miłością.

Również my, pasterze Kościoła, urodziliśmy się i wzrastaliśmy w rodzinach o najróżniejszych dziejach i kolejach życia. Jako kapłani i biskupi spotkaliśmy i żyliśmy obok rodzin, które opowiedziały nam słowami i pokazały nam czynami długi ciąg blasków, ale także trudów.

Już samo przygotowanie tego zgromadzenia synodalnego, począwszy od odpowiedzi na kwestionariusz, rozesłany do Kościołów na całym świecie, pozwoliło nam usłyszeć głos bardzo wielu doświadczeń rodzinnych. Później nasz dialog w dniach Synodu wzajemnie nas wzbogacił, pomagając nam ujrzeć całą żywą i złożoną rzeczywistość, w której żyją rodziny.

Przedstawiamy wam słowa Chrystusa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś usłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał a on ze Mną” (Ap 3, 20). Tak jak zwykł to czynić, gdy przemierzał drogi Ziemi Świętej, wchodząc do domów w miasteczkach, Jezus nadal chodzi także dzisiaj ulicami naszych miast. W swoich domach doświadczacie blasków i cieni, wzniosłych wyzwań, ale niekiedy też dramatycznych prób. Ciemność jeszcze bardziej gęstnieje, przechodząc w mrok wtedy, gdy w samo serce rodziny wkrada się zło i grzech.

Jest to przede wszystkim wielkie wyzwanie wierności w miłości małżeńskiej. Osłabnięcie wiary i wartości, indywidualizm, zubożenie relacji, napięcie pożądania, ignorujące refleksję, wyznaczają również życie rodzinne. Tak oto uczestniczymy w wielu kryzysach małżeńskich, do których często podchodzi się w sposób powierzchowny i bez odwagi cierpliwości, sprawdzenia, wzajemnego przebaczenia, pojednania a także poświęcenia. W ten sposób upadki te rodzą nowe relacje, nowe pary, nowe związki i nowe małżeństwa, stwarzając złożone sytuacje rodzinne a problematyczne z chrześcijańskiego punktu widzenia.

Spośród tych wyzwań chcemy przywołać również zmęczenie samym istnieniem. Mamy na myśli cierpienie, jakie może się pojawić w postaci dziecka inaczej uzdolnionego, ciężkiej choroby, zaburzeń nerwowych spowodowanych starością, śmierci bliskiej osoby. Podziwu godna jest wielkoduszna wierność wielu rodzin, przeżywających te próby odważnie, z wiarą i miłością, uważając je nie za coś, co je dopadło lub w nie uderzyło, ale jak coś, co zostało im dane i co oni dają, widząc w tych chorych ciałach cierpiącego Chrystusa.

Myślmy o trudnościach gospodarczych, wywołanych przez wypaczone systemy, przez „bałwochwalstwo pieniądza i dyktaturę ekonomii bez ludzkiej twarzy i bez naprawę ludzkiego celu” (Evangelii gaudium, 55), które upokarza godność osób. Myślmy o bezrobotnych rodzicach, bezbronnych w obliczu konieczności zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb swych rodzin oraz o młodych, mających przed sobą dni puste i bez oczekiwań, którzy mogą paść ofiarami narkomanii lub przestępczości.

Myślmy ponadto o wielkiej rzeszy rodzin biednych, o tych, które zapełniają łodzie, aby osiągnąć środki przeżycia, o rodzinach uchodźców, które – pozbawione nadziei – uchodzą na pustynie, o prześladowanych po prostu z powodu swej wiary oraz swych wartości duchowych i ludzkich, o tych, których dotknęło okrucieństwo wojen i ucisku. Myślmy też o kobietach, doświadczających przemocy i wykorzystywania, o handlu ludźmi, o dzieciach małych i starszych, będących ofiarami wykorzystywania, i to nawet ze strony tych, którzy winni ich strzec i troszczyć się o to, aby wzrastały w ufności oraz o członkach tak wielu rodzin, upokarzanych i przeżywających trudności. „Kultura dobrobytu nas znieczula i [...] zrujnowane życie tych wszystkich ludzi z powodu braku szans wydaje nam się zwykłym spektaklem, który nas wcale nie porusza” (Evangelii gaudium, 54). Wzywamy rządy i organizacje międzynarodowe do wspierania praw rodziny w imię dobra wspólnego.

Chrystus chciał, aby Jego Kościół był domem o drzwiach otwartych na przyjęcie, bez wykluczania kogokolwiek. Toteż jesteśmy wdzięczni duszpasterzom, wiernym i wspólnotom, gotowym towarzyszyć i brać na siebie wewnętrzne i społeczne zranienia par małżeńskich i rodzin.

\*\*\*

Jest jednak również światło, które jaśnieje wieczorami za oknami domów w miastach, w skromnych domach na przedmieściach lub na wsi, a nawet w chatach: jaśnieje ono i rozgrzewa ciała i dusze. Światło to w dziejach miłości małżeńskiej zapala się wraz ze spotkaniem: jest to dar, łaska wyrażająca się wówczas, kiedy - jak mówi Księga Rodzaju (2,18) - dwa oblicza stają jedno wobec drugiego, w „odpowiedniej pomocy”, to znaczy jako równe i we wzajemności. Miłość mężczyzny i kobiety uczy nas, że każde z dwojga potrzebuje drugiego, aby być sobą, mimo że pozostaje odrębne od drugiego w swojej tożsamości, która się otwiera i objawia się we wzajemnym darze. To właśnie sugestywnie wyraża oblubienica w Pieśni nad Pieśniami: „Mój miły jest mój, a ja jestem jego... Jam miłego mego, a mój miły jest mój” (Pnp 2,16; 6,3).

Droga, aby to spotkanie było autentyczne, zaczyna się wraz z zaręczynami - okresem oczekiwania i przygotowania. Realizuje się w całej pełni w sakramencie, gdzie Bóg kładzie swoją pieczęć, swoją obecność i łaskę. Do tej drogi należy także seksualność, czułość, piękno, które trwają dłużej niż teżyżna i młodzięca świeżość. Miłość ze swej natury dąży do tego, by trwać na zawsze, gotowa nawet oddać życie za umiłowaną osobę (por. J 15,13). W tym świetle, miłość małżeńska, wyłączna i nierozzerwalna trwa pomimo wielu trudności płynących z ludzkich ograniczeń. Jest to jeden z najpiękniejszych cudów, pomimo że należy do najczęstszych.

Miłość ta udziela się poprzez płodność i rozmnażanie się, które nie jest jedynie prokreacją, ale także darem życia Bożego w chrzcie św., wychowaniem i katechezą dzieci. Jest to także zdolność ofiarowania życia, miłości, wartości, będące doświadczeniem możliwym również dla tych, którzy nie mogli zrodzić dzieci. Rodziny żyjące tą wspaniałą przygodą stają się świadectwem dla wszystkich, a zwłaszcza dla młodzieży.





## „SANTO BARTOLOMEO” U ŚWIĘTEGO BARTŁOMEJA W RZYMIE

Podczas tej drogi, która niekiedy jest ścieżką na wyżynach, z trudami i upadkami, zawsze obecny jest i towarzyszy nam Bóg. Rodzina doświadcza tego w miłości i w dialogu między mężem a żoną, między rodzicami a dziećmi, między braćmi a siostrami. Następnie przeżywa to słuchając wspólnie Słowa Bożego i modląc się razem, będąc małą oazą ducha, którą należy tworzyć na kilka chwil w ciągu dnia. Jest więc codzienny trud wychowania do wiary oraz do dobrego i pięknego życia Ewangelią, do świętości. Zadanie to jest często dzielone i wykonywane z wielką miłością i oddaniem także przez dziadków i babcie. W ten sposób rodzina ukazuje się jako autentyczny Kościół domowy, który się poszerza do rodziny rodzin, będącej wspólnotą kościelną. Chrześcijańscy małżonkowie są też powołani, by stawać się również dla młodych par nauczycielami w wierze i miłości.

Jest też inny wyraz braterskiej komunii - jest nim miłosierdzie, dar, bliskość wobec potrzebujących, zepchniętych na margines, biednych, samotnych, chorych, obcych, innych rodzin przeżywających kryzys, świadomi słów Pana: „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35). Jest to dar dóbr, towarzyszenia, miłości i miłosierdzia, a także świadectwo prawdy, światła i sensu życia.

Szczytem, który wszystko zbiera i podsumowuje różne wątki komunii z Bogiem i bliźnim jest niedzielna Eucharystia, kiedy rodzina z całym Kościołem zasiada do stołu z Panem. Daje się On nam wszystkim, pielgrzymom w historii ku ostatecznemu spotkaniu, kiedy „Chrystus będzie wszystkim we wszystkich” (Kol 3,11). Z tego powodu, na pierwszym etapie naszego procesu synodalnego zastanawialiśmy się nad towarzyszeniem duszpasterskim i dostępem do sakramentów osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach.

My, ojcowie synodalni prosimy, abyście podążali wraz z nami ku następnemu synodowi. Niech się nad wami unosi obecność rodziny Jezusa, Maryi i Józefa w ich skromnym domu. Także i my, jednocząc się z Rodziną z Nazaretu, wznosimy do Ojca nas wszystkich naszą modlitwę za rodziny ziemi:

Ojcze, daj wszystkim rodzinom obecność małżonków męnych i mądrych, którzy byliby źródłem rodziny wolnej i zjednoczonej.

Ojcze, daj rodzicom, by mieli dom, gdzie mogliby żyć ze swoją rodziną w pokoju.

Ojcze, daj dzieciom, by były znakiem ufności i nadziei a młodym odwagę stałego i wiernego zaangażowania.

Ojcze, daj wszystkim możliwość zarabiania na chleb własnymi rękoma, zasmakowania pokoju ducha i żywego podtrzymywania pochodni wiary, nawet w czasach ciemności.

Ojcze, daj nam wszystkim, byśmy widzieli rozkwit Twojego Kościoła, coraz bardziej wiernego i wiarygodnego, miasta sprawiedliwego i humanitarne, świata, który kocha prawdę, sprawiedliwość i miłosierdzie.

tł. KAI

Nie pierwszy już raz czytamy na łamach naszego parafialnego czasopisma o wizycie wiernych z naszej parafii w Rzymie. Tym razem do Wiecznego Miasta udał się mierzeszynski chór parafialny „Santo Bartolomeo”. Podczas tych intensywnych i pełnych wrażeń trzech dni (5-8 października 2014) udało się nam zwiedzić prawie wszystko według naszego ustalonego wcześniej planu. Obowiązkową pozycją była wizyta w Watykanie. Tu wielkim przeżyciem były Muzea Watykańskie a w nich Kaplica Sykstyńska zdobiona freskami słynnego artysty Michała Anioła. W Bazylice św. Piotra odwiedziliśmy grób naszego wielkiego świętego Jana Pawła II. Była to bardzo wzruszająca część naszej pielgrzymki.

Ku naszemu zdziwieniu kolejka do Bazyliki św. Piotra, gdzie pochowany jest św. Jan Paweł II była trzykrotnie dłuższa niż w niedzielę 27 kwietnia 2014 po Mszy świętej kanonizacyjnej wielkich Papieży.

Na naszej mapie zwiedzania były również takie miejsca jak: Koloseum, Forum Romanum, Schody Hiszpańskie, Panteon, kościół św. Ignacego Loyoli, Bazylika Matki Bożej Śnieżnej a także kilka mniejszych obiektów sakralnych.

Oczywiście jak na chór przystało nie obyło się bez śpiewu w okolicznych świątyniach a także na Placu św. Piotra, co zostało od razu zauważone, a właściwie zasłyszane przez wielu turystów, którzy przystawali, aby wysłuchać pieśni w naszym wykonaniu. Otrzymaliśmy gromkie brawa.

Przysłowiowym gwoździem programu była wizyta przy grobie patrona naszej parafii - św. Bartłomeja. Jego relikwie znajdują się w ołtarzu Bazyliki Jemu poświęconej na Wyspie Tyberyjskiej (Isola Tiberina). Było to ogromne wrażenie być tak blisko relikwii Apostoła Męczennika, którego imię nosi nasza parafia a także nasz chór. To doniosłe wydarzenie uczciliśmy odśpiewaniem kilku pieśni, m.in tych, które śpiewaliśmy w czasie naszego parafialnego odpustu.

Niestety nie udało się nam wziąć udziału w środowej audyencji z papieżem Franciszkiem, ponieważ środa była tym dniem, w którym wracaliśmy do Polski i zabrakło nam już na to czasu.

Na koniec taka moja mała refleksja. Nie wiem czy to był czysty przypadek, czy działanie Opatrzności, ale tak się złożyło, że ta nasza pielgrzymka, wycieczka odbyła się w rocznicę powstania naszego chóru (było to na przełomie września i października 2012 roku). W zeszłym roku, gdy obchodziliśmy pierwszy rok naszej działalności ks. Andrzej Sowiński życzył nam, abyśmy kiedyś zaśpiewali przy grobie naszego Patrona. Udało się!

Korzystając z okazji, składam serdeczne podziękowania Piotrowi Górskiemu za ogarnięcie tematu związanego z całą podróżą do Rzymu. Marcie Schuchardt dziękuję za zorganizowanie bazy noclegowej i opracowanie planu zwiedzania. Całemu chórowi dziękuję, że oprócz zgrania w śpiewie, potrafił się zjednoczyć, by wspólnie wziąć udział w tym przedsięwzięciu.

PAWEŁ KŁOSIŃSKI





# „SANTO BARTOLOMEO” W WIECZNYM MIEŚCIE

5-8 października 2014



**Bazylika św. Piotra na Watykanie**



**Bazylika św. Jana na Lateranie**



**Bazylika św. Bartłomieja  
na Wyspie Tiberina**



**Pomnik Wiktora Emanuela II  
(Ołtarz Ojczyzny)**



**Ołtarz - Grób św. Bartłomieja Apostoła**





## KS. ARCYBISKUP SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ METROPOLITA GDAŃSKI O SWOJEJ CHOROBIE

- Choroba jest dla mnie nowym doświadczeniem. Nie ukrywam, że przeszedłem poważny zabieg. Z powodu choroby nowotworowej trzeba było usunąć cały żołądek. Teraz trzeba się z tym zmierzyć i żyć. I, jeżeli Pan Bóg pozwoli, dalej służyć Kościołowi. Jeżeli da siły i zdrowie przywróci - powiedział arcybiskup Sławoj Leszek Głódź.



Metropolita gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź spotkał się 22 października 2014 roku z przedstawicielami „Gościa Niedzielnego” i Radia Plus, katolickich mediów działających w archidiecezji.

- Pozdrawiam wszystkich wiernych, księży, alumnów... Chcę powiedzieć, że jestem już w domu. Opuściłem szpital i powoli dochodzę do zdrowia. Przynajmniej powinienem dochodzić. Najpierw bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie modlitwy i solidarne trwanie. Nawet nie przypuszczałem, że będzie tyle dowodów pamięci o mnie. I to zarówno w diecezji gdańskiej, ale także w warszawsko-praskiej, która ogłosiła modlitwy we wszystkich swoich parafiach. Wiem, że modlono się także w Ordynariacie Polowym. Modlitwy były zanoszone również poprzez fale Radia Maryja oraz w Telewizji Trwam. Kiedy już dochodziłem do siebie, to ze wzruszeniem mogłem wszystko śledzić. Czułem się jakoś razem, w takiej wielkiej wspólnotce modlitwy i służby Kościołowi. To jest najważniejsze - podkreślał metropolita.

Arcybiskup opowiadał także o przebiegu swojej choroby. - Najpierw były przypadkowe badania. Nie czułem, że coś mi dolega. Po przebadaniu powiedziano mi, że jest wrzód na żołądku. Potem,

miesiąc później, dowiedziałem się, że trzeba natychmiast operować. I więcej. Usłyszałem, że jest to nowotwór - opowiadał. - Człowiek staje wówczas jak po wyroku na życie. To była niedziela 28 września. Usiadłem i napisałem testament. Zarówno jego część duchową, jak i materialną. Zrobiłem to ręcznie, włożyłem do koperty, zakleiłem, przystawiłem pieczęć. Ona leży w szufladzie. Później szpital, operacja, pierwsze zdanie się na opatrzność, wolę Bożą i ludzi oraz ich profesjonalizm, ich dobroć i uśmiech. To jest ogromnie ważne dla chorego - stwierdził. - Zwykle w szpitalach moja rola była inna. Nigdy nie byłem pacjentem szpitala, nie licząc usunięcia wyrostka robaczkowego w 1965 roku. Służyłem wówczas w wojsku, w Kołobrzegu. Od pięćdziesięciu lat moja rola sprowadzała się do odwiedzania chorych - powiedział.

Hierarcha wyjaśniał także, dlaczego komunikat o swoim stanie zdrowia podał już po operacji. - Uważałem, że sam powinienem poinformować o swojej chorobie. Jesteśmy przecież we wspólnotce diecezji, w Kościele. Chciałem, żeby wierni wiedzieli. Uczyniłem to, kiedy byłem już bardziej świadom, po operacji. Wówczas powiadomiłem także i rodzinę. Nie chciałem nadawać temu







elementów sensacji ani niepotrzebnej litości przed operacją - wyznał.

Metropolita z wdzięcznością mówił o pracownikach Centralnego Szpitala Klinicznego w Warszawie. - Doznałem tam wiele ciepła. Poczynając od salowych i pielęgniarek, aż po lekarzy. Salowe podkreślały, że modlą się za mnie w domu, z dziećmi. Podobnie było z pielęgniarkami. Bardzo mnie to wzruszało. Tych oznak solidarności było może aż za wiele. Nie przypuszczałem... Chcę dodać, że praca w służbie zdrowia, to wielkie poświęcenie z ich strony. Na ogół mieszkają poza Warszawą. Wyjeżdżają o trzeciej, czwartej rano do pracy. Są z Kutna, Garwolina, spod Siedlec... To wielkie poświęcenie - mówił wyraźnie wzruszony. Dodał także, że poprosił gdańskich księży, aby przywieźli mu jakieś obrazy ukazujące piękno Wybrzeża. Niedługo później na ścianach sali, w której dochodził do zdrowia, zawisły trzy: jeden z gdańskim żurawiem, drugi z widokiem z Sopotu, trzeci z Gdynią. - Miałem część Pomorza ze mną. Miałem też ikonę Matki Bożej Pocieszenia, którą przynieśli mi jezuici. Oni pełnią tam posługę duszpasterską. Czynią to bardzo rzetelnie. Przychodzą regularnie z Komunią świętą - mówił.

Jak podkreślił arcybiskup Głódź, nawiązując do wcześniejszego spotkania z kurialistami, pracownikami trybunału i moderatorami seminarium, diecezja pracuje normalnym trybem. - Ustaliliśmy, że będę urzędował już normalnie. Praca idzie tak, jak przed moim pójściem do szpitala, z zawieszeniem tylko wizyt w terenie, w parafiach. Powiedziano mi, że jeszcze mi tego nie wolno. A i nie mam siły, prawdę mówiąc - stwierdził. - Przyjdzie czas, że nadrobimy te zaległości. Cieszę się, widząc na nowo świat, życie... A chcę powiedzieć, że po tym wyroku i nagłej potrzebie operacji, wiele spraw i problemów nabrało zupełnie innego wymiaru. Muszę więc na nowo to wszystko pozbierać - stwierdził hierarcha.

Metropolitę w szpitalu odwiedziło wielu dawnych współpracowników. Wśród gości znaleźli się prezydent Bronisław Komorowski oraz Lech Wałęsa. Pamiętał także Aleksander Kwaśniewski. Przychodzili też ministrowie oraz polska generalicja. - Odświeżyliśmy dawne znajomości, a czas mijał jakoś szybciej. Przyznam jednak, że ciągnęło mnie już do domu. Jestem szczęśliwy, że mogę być tutaj ze swoimi księżmi i wiernymi. W domu, przy kominku, ze swoimi psami - powiedział. W gronie odwiedzających znalazł się także Ryszard Kalisz. - Wspominaliśmy ten czas, kiedy był ministrem spraw wewnętrznych. Mówię mu: „Wdzięczny ci jestem. Pamiętam, że kiedyś razem wieszaliśmy krzyż w twoim gabinecie” - opowiadał ze swadą metropolita. - Powiedziałem, żeby przestał chodzić pod tęczę i zdjął te kolorowe spódniczki. Odpowiedział, że już to wszystko zrobił. Przypomniałem też, jak w 2005 roku szukaliśmy modlitewnika w Częstochowie. Weszliśmy razem w domu pielgrzyma do kiosku. A Kalisza wszyscy znają. I mówią: „O, Kalisz! Modlitewniki sprzedaje!”. A on

wcale niezmieszany mówi: „Proszę, który różaniec pani sobie życzy?”. Była okazja, żeby podczas tego mojego pobytu w szpitalu powspominać i pośmiać się trochę - wspominał.

Arcybiskup podkreślał też, że powołanie do służby Bogu i człowiekowi trzeba realizować w każdych warunkach. - W ostatnich dniach dowiedziałem się, że jest w tym szpitalu pan Oleksy. Podjechałem więc windą, później samochodem. To była bardzo pożyteczna i nabożna rozmowa. Tyle mogę powiedzieć. Dokonała się w obecności jego małżonki, Majki - ujawnił arcybiskup.

Przypomniał także, że Kościół w październiku trwa szczególnie w modlitwie różańcowej. - Wiem, że także przy ich odmawianiu nie brak też intencji i pamięci o mnie. Za to serdeczne Bóg zapłać.

- Ja się nie spieszę. Ale takie jest nasze życie. Trzeba mieć nadzieję i ufać, a co dalej, to wszystko rękach Pana Boga. Tak zresztą zawsze mówiła moja mama - dodał na zakończenie.

**ks. RAFAŁ STARKOWICZ**  
(„Gość Gdański”)

## „W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH...”

Ta wszystkim znana maksyma przyświecała z pewnością w 2010 roku założycielom lokalnego klubu sportowego LUKS Olimp Mierzeszyn. Towarzyszyła im idea wskazania dzieciom mądrej alternatywy spędzania wolnego czasu – kształtującej ciało i umysł dorastającej młodzieży. Młodzi piłkarze odpłacali się obecnością i sumiennością na treningach, jak również osiągali spore sukcesy, jak chociażby ten w turnieju „Piłkarska Kadra Czeka”.

Czas mija nieubłaganie, na treningi zaczęli uczęszczać chłopcy z coraz to młodszych roczników. W tym roku najstarsi chłopcy, ze względu na wiek, zakończyli przygodę z juniorską piłką – w związku z tym, z inicjatywy prezesa LUKS Olimp Mierzeszyn pana Przemysława Fritza założono sekcję seniorską tak aby kontynuować założenia przyjęte w początkowym okresie funkcjonowania zespołu.

Sekcja piłkarska skupia przede wszystkim chłopców i mężczyzn, dlatego w głowach członków zarządu klubu LUKS Olimp Mierzeszyn, zrodził się pomysł, aby spróbować utworzyć dla kobiet i dziewcząt z Mierzeszyna i okolic żeńską sekcję siatkówki. Gra w siatkówkę oprócz jakże ważnych walorów zdrowotnych, kształtuje charakter w duchu zespołowej współpracy, zaszczepia chęć sportowej rywalizacji wśród dziewczynek dając im jednocześnie możliwość aktywnego spędzania wolnego czasu.

W związku z powyższym prosimy wszystkie Panie chętne do gry w siatkówkę o kontakt osobisty bądź telefoniczny z panią Wandą Jąkałską (tel.: 500 045 585) Wspólnie możemy zrobić wiele dobrego nie tylko dla swego zdrowia i samopoczucia, ale przede wszystkim dla naszych dzieci! Serdecznie zapraszamy!

**Zarząd LUKS Olimp Mierzeszyn**



## VI DZIEŃ SOLIDARNOŚCI Z KOŚCIOŁEM PRZEŚLADOWANYM



Syria to miejsce, gdzie chrześcijanie są obecni niemal od samego początku chrześcijaństwa. To tereny nawrócenia i działalności św. Pawła. Damaszek do dziś jest miejscem, gdzie obecna jest jedna z największych wspólnot chrześcijańskich.

Dziś Syria to jedno z najgorszych dla chrześcijan miejsc na Ziemi, co gorsze, nikt nie widzi końca koszmaru wojny. Pierwszy etap konfliktu, który rozpoczął się na początku 2011 roku, nie miał znamion prześladowania czy dyskryminacji chrześcijan i możemy nawet powiedzieć, że z wyjątkiem Libanu, który ma specjalny status na Bliskim Wschodzie, Syria była z pewnością jednym z najlepszych miejsc do życia dla chrześcijan w całym regionie Bliskiego Wschodu, ale to wszystko skończyło się trzy lata temu. W kraju nie było demokracji, ale był dobrobyt gospodarczy (roczny wzrost o 9%), a chrześcijanie nie byli dyskryminowani. Faktycznie, na początku kryzysu, mieliśmy do czynienia nawet z kilkoma przykładami ochrony chrześcijan przez syryjskich muzułmanów. Ale wraz z wpływem czasu i wraz z pojawieniem się ogromnej rzeszy obcych najemników, którzy są radykalnymi dżihadystami, sytuacja chrześcijan gwałtownie się pogorszyła.

W listopadzie 2013 roku miasto Sadat, które leży w pobliżu Homs i którego ludność to głównie syryjscy chrześcijanie obrządku prawosławnego, zostało przejęte przez islamskich rebeliantów i według syryjskiego prawosławnego arcybiskupa stało się widowiskiem „najgorszej masakry chrześcijan jaka miała miejsce w Syrii w ciągu ostatnich dwóch i pół

roku”. 45 osób, w tym dzieci, zostało zamordowanych i wrzuconych do masowych grobów, a 1500 rodzin zostało wykorzystanych przez rebeliantów jako żywe tarcze.

Na początku grudnia 2013 roku, po tym jak chrześcijańskie miasto Maloula zostało zdobyte przez rebeliantów, dwanaście mniszek prawosławnych zostało uprowadzonych z klasztoru. Trzej chrześcijanie zostali zamordowani za odmowę wyrzeczenia się wiary. Melchicki patriarcha Grzegorz III Laham sporządził listę męczenników chrześcijańskich, którzy ponieśli śmierć do końca 2013 roku.

Lista ta liczy 215 nazwisk. Niestety, nic nie wskazuje na to, aby została ona w najbliższej przyszłości zamknięta.

Cierpi cała ludność Syrii. 2,5 mln Syryjczyków uciekło za granicę, a co najmniej 7 mln osób zostało przesiedlonych wewnątrz kraju. Więcej niż 190 000 osób zostało zabitych, w tym około 10% to dzieci. Kilkaset dzieci zostało zabitych przez snajperów po to, aby odebrać rodzicom wszelką nadzieję i wolę życia, a przez to aby stali się wewnętrznie niespokojni i łatwiejsi do pokonania.

Obecnie coraz widoczniejszym staje się „oczyszczenie” kraju z chrześcijan dokonywanym przez islamskich fundamentalistów.

Podobny scenariusz miał miejsce w Iraku. Może to być szersza strategia „oczyszczania” całego Bliskiego Wschodu z wyznawców Chrystusa.

Pamiętajmy w modlitwie o naszych prześladowanych braciach i siostrach! W niedzielę, 9 listopada 2014 roku odbędzie się także w Mierzeszynie zbiórka ofiar do puszek na rzecz prześladowanego Kościoła. Pomóżmy! Podzielmy się sercem!

d.A.

**GDZIE BÓG PŁACZE**

Czy wiesz, że ...

- ... 105 000 chrześcijan ginie rocznie za wiarę w Chrystusa?
- ... co 5 minut ginie 1 chrześcijanin?
- ... 200 milionów chrześcijan jest brutalnie prześladowanych?
- ... w ponad 70 krajach świata łamie się prawo do wolności religijnej?
- ... 350 milionów chrześcijan poddawanych jest różnym formom dyskryminacji

więcej na [www.pkwp.org](http://www.pkwp.org)

**ŚWIAT MILCZYTĄ DZIAŁAJ**

ING Bank Śląski o/Warszawa  
31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

**POMOC KOŚCIOŁOWI W POTRZEBIE**

Pomoc Kościołowi w Potrzebie  
ul. Wierchnicza 142  
02-952 Warszawa  
tel./fax: +48 22 845 17 09





w ostatnim czasie...

## ZMARŁA:

1. ZYTA GROSZ, zam. dawniej Mierzeszyn, ul. Wolności 44, ur. 26 czerwca 1935, zm. 8 października 2014, pogrzeb odbył się 11 października 2014 w Skarszewach.

### PODZIĘKOWANIE ZA OFIARY NA ZAKUP I MONTAŻ ORGANÓW PISZCZAŁKOWYCH DO KOŚCIOŁA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W MIERZESZYNIE

193. Irena Falkiewicz, Błotnia
194. Danuta H. Olejkowicz, Rumia Janowo
195. Wojciech Góra, Domachowo
196. Beata Ugowska, Mierzeszyn
197. Irena i Wiesław Dyl, Zaskoczyn
198. Justyna i Paweł Wlazło, Mierzeszyn

## ZMARŁ KS. KANONIK LEON HENDZELEWSKI



Urodził się 28 marca 1939 roku na Ziemi Łódzkiej w Witkowicach. Studiował w Biskupim Seminarium Duchownym w Gdańsku Oliwie. Święcenia prezbiteratu przyjął 13 czerwca 1965 roku w Gdańsku z rąk ks. biskupa Edmunda Nowickiego ordynariusza diecezji gdańskiej. Kolegą rocznikowym ks. Leona był m.in. ks. Gerard Borys. Ks. Leon Hendzelewski pracował w wielu parafiach diecezji gdańskiej. W naszym regionie był wikariuszem m.in. w Przywidzu (1970-1972) i w Pręgowie (1973-1975). Po zmianach granic diecezji polskich w 1992 roku ks. Leon pracował na terenie diecezji elbląskiej. Był m.in. proboszczem parafii Matki Boskiej Anielskiej w Obrzynowie k. Prabut. Otrzymał godność Kanonika Pomezkańskiej Kapituły Konkatedralnej w Prabutach.

Zmarł w niedzielę, 26 października 2014 roku w Gdańsku. Msza święta i uroczystość pogrzebowa była sprawowana w czwartek, 30 października 2014 roku w kościele NMP Matki Kościoła w Tczewie. Razem z ks. kanonikiem Gerardem Borysem polecamy Bożemu Miłosierdziu zmarłego Kapłana Leona, który przez blisko pięćdziesiąt lat pracował w Winnicy naszego Pana.

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI



KOMISARIAT POLICJI  
w Trąbkach Wielkich

## APEL POMORSKIEJ POLICJI

### Uwaga na oszustów!

W związku z dużą ilością tzw. „przestępstw na wnuczka”, których ofiarami padają głównie osoby starsze, pomorscy policjanci apelują o rozwagę w sytuacji, gdy ktoś prosi o pieniądze. Może być to oszust, który udaje kogoś z rodziny: wnuczka, kuzyna itp. Oto kilka rad:

#### Daj sobie czas do namysłu!

Rozmowę z osobą, która podaje się za wnuczka czy inną bliską osobę, powinieneś zakończyć komunikatem typu: „Nie mogę teraz podjąć decyzji. Muszę chwilę się zastanowić. Zadzwoń do mnie za pół godziny”.  
**Skorzystaj z pomocy bliskich!**

Po zakończeniu rozmowy natychmiast skontaktuj się z kimś bliskim, najlepiej z rodziną aby uzyskać pewność, że osoba która do nas dzwoniła jest tą, za którą się podaje. Dzięki takiemu rozwiązaniu nie będziesz narażony na ryzyko samodzielnego podejmowania decyzji i wspólnie zastanowicie się co zrobić dalej.  
**Koniecznym powiadom Policję!**

Jeżeli masz wrażenie, że ktoś próbuje Cię oszukać natychmiast powiadom o tym Policję. Zadzwoń do nas na bezpłatny numer alarmowy 997 albo, jeżeli korzystasz z telefonu komórkowego na numer 112. Przekaż dyżurnemu informacje o swoich podejrzeniach. **Przypominamy**, że wszystkie wizyty instalatorów i innych przedstawicieli administracji są zawsze zapowiadane i można je potwierdzić. Nie bój się legitymować przychodzących do Ciebie osób przed wpuszczeniem do domu. Nigdy, pod żadnym pozorem nie powierzaj swoich pieniędzy obcym osobom nawet gdy podają się za policjantów. Jeżeli ktoś żąda pieniędzy i przedstawia się jako funkcjonariusz, również jak najszybciej zakończ rozmowę i skontaktuj się z Policją.

### Odblaski

Pomorscy Policjanci apelują do wszystkich pieszych, aby nosić odblaski.

Jesienią i zimą, gdy zmrok zapada wcześniej i szybko robi się ciemno bardzo ważne jest, aby być widocznym na drodze. To podstawowy element bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Osoba, idąca po zmierzchu drogą, widoczna jest z odległości zaledwie ok. 30 metrów. Jest to zbyt mało, by zatrzymać pojazd. Mając na sobie elementy odblaskowe zostaniemy zauważeni już ze 150 metrów. Kierowca będzie miał miejsce i czas, by zatrzymać pojazd i nie dojdzie do potrącenia. W ten sposób aż 5 razy zwiększamy swoje bezpieczeństwo na drodze. Taki drobiazg, a może uratować nam zdrowie lub nawet życie.

Dlatego nośmy odblaski nie tylko z obowiązku, ale przede wszystkim jako wyraz troski o bezpieczeństwo własne oraz swoich bliskich. Bądźmy dobrym przykładem dla najmłodszych i zaopatrmy naszych podopiecznych w takie elementy.

Jednocześnie pomorscy policjanci przypominają, że od 31 sierpnia br. piesi, bez względu na wiek, mają obowiązek używania elementów odblaskowych w sytuacji, gdy poruszają się drogą po zmierzchu poza obszarem zabudowanym. Nosić je należy w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu drogowego. Może to być: opaska, kamizelka, zawieszka, chusta itd. Niezastosowanie się do tego prawa może zakończyć się mandatem karnym ale najważniejsze jest bezpieczeństwo.

P.



**Ks. Kanonik Gerard Borys, proboszcz mierzyszyński (1970-2010)  
przed głównym ołtarzem barokowym w kościele  
św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie, 25 października 2014 roku**

**STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: [www.parafia.i3k.pl](http://www.parafia.i3k.pl)**

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie  
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP  
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.  
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.  
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,  
e-mail: mierzyszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**